JUBILEUSZOWY AKT PRZYJĘCIA JEZUSA ZA KRÓLA I PANA

Gietrzwałd

19 listopada 2016 r.

Ten ważny czas przeżywaliśmy z Panią Gietrzwałdzką

Ten ważny czas Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana przeżywaliśmy razem z Matką Najświętszą. Bóg włączył Ją w tak niezwykły sposób w Dzieło Zbawienia. Udzielił przy tym łask wielkich, by Jej człowiecze Serce podołało misji, jaką otrzymała. Maryja towarzyszy Jezusowi nieustannie. Od momentu poczęcia jest z Nim. Zadanie, jakie wypełnia wymagało, aby miała głębsze rozumienie tego, czego Bóg dokonuje w sercach ludzkich i na całym świecie. Bóg niejako podzielił się z Maryją uczestnictwem w swoim Dziele do tego stopnia, że uczynił Ją Współodkupicielką. Wszystko, co Boże i co Bóg przeprowadza na ziemi staje się również i Jej udziałem. We wszystko jest włączona. Teraz gdy Bóg pragnie, aby ludzkie serca przyjęły królowanie Boga, Jego panowanie nad światem, Maryja również uczestniczy w tym. I w tym zadaniu otrzymała swoje miejsce. Bóg uczynił Ją Królową serc ludzkich, Matką wszystkich ludzi na ziemi dzieląc niejako z Nią swój tron. W Jej ręce złożył losy każdego człowieka. Maryja może każdemu udzielać Bożych łask, a jako Królowa może otaczać opieką, może prowadzić, ukierunkowywać, może obdarzać niezwykle hojnie. Jako Matka w sposób szczególny każde dziecko trzyma w ramionach i na każdym Jej zależy. Toteż teraz i w Sercu Maryi jest wielkie pragnienie, aby cała Polska przyjęła Jezusa jako Króla, jako Pana. Aby każde serce zaczęło nowe życie razem z Jezusem. Dzięki udzielonej Jej łasce może wspierać serca, które wyrażą takie pragnienie. Serca, które chcą odpowiedzieć na Boże zaproszenie może wspierać o wiele bardziej niż serca zamknięte, obojętne, czy chłodne.

Dobrze, że w tym czasie byliśmy razem zgromadzeni u stóp Pani Gietrzwałdzkiej, że Ona mogła być razem z nami. Mogła obdarzać nas tym, co przygotował Bóg dla serc Mu posłusznych, oddanych, wiernych. Ona wciąż pragnie przed nami uchylić Nieba, bo widzi w nas szczerość, oddanie i miłość. Dziękowaliśmy razem z Nią Bogu za niezwykłe Boże prowadzenie naszej wspólnoty, za wieloletnie przygotowywanie naszych serc, za Bożą cierpliwość i wielką hojność, za wielką wyrozumiałość, za miłość. Jednocześnie stawaliśmy przed Bogiem ukorzeni, bowiem mając słabości nie zawsze potrafiliśmy w pełni przyjąć to, czym Bóg nas obdarowywał. A potem uwielbialiśmy Boga w Jego miłości, w nieskończonym miłosierdziu. To uwielbienie wyrażone w całej naszej postawie – w naszych sercach, umysłach, w naszych śpiewanych słowach, płynęło z naszych serc i wierzymy, że dzięki Maryi dotarło do samego Nieba. Wyrażaliśmy to, co było i nadal jest w naszych sercach, iż Bóg jest Królem, Królem każdego z nas, jest Panem naszym, a my już od dawna należymy do Niego i pragniemy Mu służyć, pragniemy wypełniać Jego wolę. Wspólnym śpiewem pragnęliśmy rozradować Boga, aby stanął przed nami Król odwieczny, który jest i jakże pragnie być przyjęty. Aby rozradować Króla, który niczego nie czyni na siłę i nie zniewala, ale raduje się, kiedy serca wolne przyjmują Go z wielką ufnością, przyjmują Go radośnie.

Jako wspólnota otrzymaliśmy ważne zadanie

Tego dnia otrzymaliśmy ważne zadanie. Nasze serca, jako dar staraliśmy się całkowicie oddać Bogu. Również nasze myśli do Niego skierować. Wszystko, każdą chwilę tego dnia, każdą sekundę ofiarować Bogu. Wszystko czynić na Jego chwałę, jako wyraz naszej miłości. Ze świadomością, że życie nasze do Niego należy, staraliśmy się, by każdy nasz oddech był miłością do Niego skierowaną, każde spojrzenie było wyrazem naszej miłości do Niego. Cokolwiek czyniąc z rzeczy zwykłych i codziennych, by wyrażać naszą miłość do Niego, pragnąc oddania Mu wszystkiego, służenia Mu we wszystkim. I Bóg budził w nas tę świadomość, iż poprzez takie serca, takie dusze Bóg przychodzi na ziemię do innych dusz i obejmuje we władanie całe stworzenie. I chociaż jest Królem wszechświata, uczynił człowieka wolnym. Niejako uzależnił to swoje panowanie w sercu ludzkim od woli człowieka.

Zatem, gdy my cali należeć będziemy do Niego we wszystkim, w każdej sferze swego życia, to On jako Król, jako Władca panujący objawi się tu na ziemi innym duszom. I będzie mógł objawiać swoją miłość każdemu, każdej duszy, objawiać swoje miłosierdzie, swoją dobroć, łaskawość. Będzie mógł sprawiać, iż miłość przemieniać będzie serca, życie i wszystko wokół. Prawdziwie doświadczymy Królestwa Bożego na ziemi, triumfu Boga w naszej Ojczyźnie. Doświadczymy zmian, które będą jawnym znakiem panowania Bożego w naszym narodzie. A więc mając świadomość naszej małości, naszej ogromnej słabości, aby nie popaść w pychę, całą swoją nadzieję i ufność złożyliśmy w Bogu. Aby prawdziwie zwrócić się do Niego zupełnie nie polegając na sobie, na swoich siłach czy jakichś umiejętnościach. W Nim złożyliśmy wszystko, Jemu wszystko oddaliśmy, by w nas królował, a nasze całe serca stały się Jego Królestwem. By odtąd w naszych sercach nie było niczego, co by nie należało do Boga, co nie byłoby objęte Jego panowaniem. I wielką radość uczynić w ten sposób Bogu i zaskarbić sobie Jego wdzięczność. By wielkie łaski spłynęły na naród ale i na nas.

Bóg zaprosił nas wszystkich do swego Dzieła

W tym dniu Bóg budził też w naszych sercach pewność, iż posłużył się i posługuje się naszą wspólnotą, posługuje się każdą duszą w tej wspólnocie, zapraszając nas wszystkich do swego Dzieła. Bóg pragnie mieć każdą duszę w swoim Dziele. Stąd potrzeba budzenia tej świadomość wybrania, wyróżnienia, budzenia świadomości, iż każdy uczestniczy w czymś wielkim, w czymś niebywałym; świadomości tego, iż odpowiednio przeżywane to zwykłe życie, jakie się prowadzi, ma ogromne znaczenie i ma też inny wymiar. Nie tylko ten, który widzi się, którego na co dzień się doświadcza, ale, że ta zwyczajność, codzienność może mieć tak wielkie znaczenie, jak wielkim jest Dzieło Zbawcze. Każdy z nas, tak umiłowany przez Boga, jest zaproszonym do tego niebywałego wymiaru – do przeżywania swojego życia właśnie w świadomości uczestniczenia w Dziele Zbawienia. Teraz to zaproszenie wyrażało się w tym, iż uczestniczyliśmy w wydarzeniu, które obejmowało całą Polskę, ale my byliśmy do niego przygotowywani. Nie byliśmy obserwatorami, ludźmi, którzy przyszli w sobotę, w niedzielę do kościoła i nieświadomi tego, co się dzieje po prostu by w jakimś stopniu uczestniczyć.

My byliśmy tymi, którzy czynnie uczestniczyli w tym wydarzeniu, poprzez których miało ono miejsce i poprzez których Bóg pragnął się uobecnić w naszym narodzie. Świadomość tego rozradowywała nasze serca, bo oto Wszechpotężny Bóg pochylał się i wybierał sobie taką maleńką duszę, która nic nie znaczy, która żyje tak bardzo zwyczajnie. A jednak przeżywając tę swoją zwyczajność w odpowiedni sposób ta dusza zanurzona jest w Wielkim Dziele Bożym.

Podczas sobotniego Wieczernika Modlitwy staraliśmy się ponownie zwrócić uwagę, iż panowanie Boga jest panowaniem odwiecznym, że o Jego królowaniu czytamy w Piśmie Świętym. Bóg nazywany jest Królem od najdawniejszych czasów. Jeszcze raz wszyscy uświadamialiśmy sobie, iż Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana nie jest nazwaniem Boga Królem, bowiem Bóg jest Królem od zawsze. Natomiast serca ludzkie mają otworzyć się na właśnie ten fakt, iż Bóg jest Królem. Mają się tak otworzyć, aby przyjąć Króla, jednocześnie, aby samemu wejść we wspaniałą rzeczywistość Królestwa Bożego, aby zanurzyć się w nim, rozpocząć nowe życie, aby zawiązała się nowa relacja pomiędzy duszą a Bogiem, który jest Królem. To również uświadomienie sobie, że skoro Bóg jest Królem, a ja przyjmując Go przyjmuję jednocześnie fakt, iż jestem Jego dzieckiem, a więc dziedzicem całego Jego Królestwa. Zatem uświadamialiśmy sobie swoją godność, którą Bóg obdarował człowieka. Świadomość tego niosła ogromną radość w sercu i pragnienie, by Boga uwielbiać, by stawać przed Bogiem oddając Mu chwałę, wielbić Go, oddawać cześć. To radość dla wszystkich dusz, bo widząc w Bogu Króla uświadamiają sobie własną godność i wyniesienie. Dusza przyjmując Boga za swojego Pana i uświadamiając sobie, kim jest w Jego oczach, pragnie odmienić swoje życie. Wtedy widzi, że jej życie nabiera nowego sensu, nowego wymiaru, nowego blasku. I prawdziwie idzie w to nowe życie z nowymi siłami, z wiarą i z ufnością, przemienia swoje życie.

Czas Wieczernika był więc czasem wielkiego uwielbienia Boga, czasem dziękczynienia; czasem, kiedy z radością wykrzykiwaliśmy, wyśpiewywaliśmy Bogu, iż to On jest Królem naszym, naszym Panem i do Niego należą nasze serca, do Niego należą nasze dusze. To Jemu oddajemy swoje życie, Jemu pragniemy służyć, cali należymy do Niego. Towarzyszyli nam Aniołowie, Święci, bo i oni pragną nieustannie wielbić Boga. Zaprosiliśmy też dusze czyśćcowe, by to był i dla nich czas radości. Cały Kościół by uwielbiał Boga.

Z ufnością poddajemy się prowadzeniu Bożemu

Ufamy, że Jezus Król przyszedł do naszej Ojczyzny i objął swoją opieką wszystkich nas. Dziękujemy Bogu za Jego łaskę uczestniczenia w tym wydarzeniu, uczestniczenia w Dziele Bożym. Za łaskę, dzięki której odpowiedzieliśmy na to wezwanie Boże z ufnością; że pomimo swojej maleńkości jednak uwierzyliśmy Bogu i poddaliśmy się Jego prowadzeniu. Jeszcze trwa czas świętowania, że oto Królestwo Boże nastało pośród nas, jeszcze radujmy się tym czasem, rozważajmy, co się takiego dokonuje w nas i w naszej Ojczyźnie. Módlmy się nadal, aby każda parafia, każdy w sposób bardzo indywidualny, osobisty doświadczył i przeżył spotkanie z Chrystusem Królem. Módlmy się, abyśmy nadal i my w tym doświadczeniu trwali i otwierali się jeszcze bardziej. Byśmy otwierali się na Ducha Świętego, który będzie dalej tłumaczył i utrwalał w nas to doświadczenie Króla, który objął panowanie w naszych sercach, w naszych rodzinach, w naszej Ojczyźnie. To czas świętowania i czas radości, więc świętujmy. Niech nasze świętowanie będzie również świadectwem dla innych, że wydarzyło się coś niezwykłego, coś ważnego dla nas, dla wszystkich, coś niezwykle ważnego dla całej Ojczyzny, dla wszystkich ludzi, dla całego Kościoła, bo przecież ma to swoje odzwierciedlenie później w wydarzeniach w całym Kościele, ma to swój wydźwięk w kościołach innych narodów. Toteż my jeszcze zgłębiajmy tajemnice Chrystusa Króla, Jego objęcie panowania w naszym narodzie. Jednocześnie zgłębiajmy tajemnice Boga Króla, który króluje odwiecznie, który jest Królem od wieków, od zawsze. Rozważając dzieje narodu wybranego starajmy się wyciągnąć wnioski, aby ich doświadczenie, tak bolesne i dramatyczne, było dla nas nauką. Módlmy się nadal, aby wszyscy otworzyli się na panowanie Króla pośród nas.

Błogosławię was – W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.